

Toksyczność Światowego Forum Ekonomicznego: doprowadzanie sanktuarium elit do zagłady

Autor [Peter Koenig](#)

Global Research, 1 lutego 2026 r.



W latach 2024 i 2025 Financial Times (FT) i Wall Street Journal (WSJ) wielokrotnie pisały o „toksyczności” pracy Światowego Forum Ekonomicznego (WEF).

Zarówno FT, jak i WSJ są pod kontrolą magnata medialnego Murdocha. Z kolei Murdoch jest własnością BlackRock, który jest jednocześnie głównym sponsorem i finansistą Światowego Forum Ekonomicznego (WEF). W związku z tym, prezes BlackRock, **Larry Fink**, pozwalał, a nawet nakazywał FT i WSJ publikowanie oskarżycielskich artykułów. Najwyraźniej nie był zadowolony z wizerunku WEF jako organizacji „nieprawidłowości”, wizerunku molestowania seksualnego, niektórych przestarzałych trendów politycznych (tj. agendy Woke i oszustwa klimatycznego) – pozostawiających po sobie odór braku wiarygodności i, co ważniejsze, toksyczności. Szef BlackRock mógł pomyśleć, że dzięki tym artykułom sprawy mogą się zmienić. Zamiast tego, stało się gorzej.

Pierwszym, który użył określenia „toksyczny” w odniesieniu do środowiska pracy WEF, był **Peter Brabeck-Letmathe** (były dyrektor generalny Nestlé), pełniący wówczas tymczasowo funkcję przewodniczącego Rady Powierniczej WEF (od kwietnia do sierpnia 2025 r.) po odejściu założyciela WEF, **Klausa Schwaba**. Brabeck był siłą napędową rezygnacji Schwaba, jak donosiły media.

Kluczowe zarzuty wobec WEF opierają się na dochodzeniach medialnych i skargach prawnych. Opisują one schemat rasizmu, seksizmu i odwetu w organizacji organizującej niesławny szczyt w Davos.

Kilka przykładów.

- Obecni i byli pracownicy zarzucają kobietom i czarnoskórym pracownikom molestowanie seksualne i dyskryminację.

- Dziennik WSJ doniósł o incydentach, w których biali menedżerowie używali słowa na „N” w obecności czarnoskórych pracowników, a także o doniesieniach o pomijaniu czarnoskórych pracowników przy awansach i wykluczaniu ich z możliwości nawiązywania kontaktów w Davos.
- W pozwie złożonym w USA przez byłą czarnoskórą pracownicę zarzuca się, że powiedziano jej, aby traktowała swojego białego szefa jak swojego „pana” i że po powrocie z urlopu macierzyńskiego została zwolniona, a jej miejsce zajął biały kolega.
- Inne zarzuty dotyczyły założyciela i byłego dyrektora generalnego Klausa Schwaba, który miał dopuszczać się molestowania seksualnego pracownic oraz usiłował usuwać pracownice po 50. roku życia, a także karać kobiety z działów HR i kierownictwa, które stawiały opór lub próbowały wzmocnić ochronę przed molestowaniem.

Te zarzuty zostały zbadane w 2025 r. przez kancelarię prawną w Zurychu, zatrudnioną przez samą Radę Powierniczą WEF. Oczywiście, zgodnie z oczekiwaniami, w sierpniu 2025 r. zespół prawników z Zurychu oczyścił Klausa Schwaba i WEF z wszelkich „niewłaściwych działań”, z wyjątkiem „drobnych nieprawidłowości”, które można było łatwo naprawić. Niemniej jednak, aby pomóc chronić reputację WEF, Schwabowi „pomogło się” zrezygnować ze stanowiska dyrektora generalnego.

Ale czy nadal pełni ukrytą rolę w organizacji, którą stworzył jako organizację pozarządową w styczniu 1971 roku, najpierw jako Europejskie Forum Zarządzania, a następnie przemianował w 1987 roku na Światowe Forum Ekonomiczne? Nie byłoby to zaskakujące. Jego niewidoczny wpływ może być nawet silniejszy niż jego dawna, często irytująca obecność.

Pana Schwaba zastąpił powściągliwy i cichy Borge Brende, były norweski minister spraw zagranicznych (2013–2017), a co ważniejsze, współprzewodniczący Larry Fink, dyrektor generalny BlackRock, zdecydowanie największy i najbogatszy sponsor i finansista Światowego Forum Ekonomicznego.

Cichy to najwyraźniej sposób, w jaki Brende odnosi się do swoich przełożonych, czyli do tych, którzy generują pieniądze. Na niedawnym spotkaniu pracowników po Davos 2026, podobno został skrytykowany za krytykę personelu – „Dla tych, którym się to nie podoba, tam są drzwi!”.

Tego typu podejście do zarządzania, skierowane głównie do wysoce oddanej kadry, włączając kadrę średniego szczebla, z całą pewnością nie łagodzi toksycznego stanu organizacji.

Jak to było aż nazbyt oczywiste podczas konferencji WEF w Davos w styczniu 2026 roku, Larry Fink stał się *de facto* właścicielem WEF. To on decyduje o wszystkim i wszystkich – podczas gdy Borge Brende tylko kiwa głową. [Zobacz także to](#).

Zamiast poprawy po tym, jak FT i WSJ ujawniły toksyczność środowiska pracy podczas Światowego Forum Ekonomicznego (WEF), sytuacja pogorszyła się, szczególnie w okresie przygotowań i samego wydarzenia WEF w Davos 2026 (odbywającego się w dniach 19–23 stycznia 2026 r.), w którym wzięło udział około 3000 „wysoko postawionych” głów państw i prezesów korporacji – większość z nich,

jak zwykle, przyleciała prywatnymi odrzutowcami, blokując szwajcarskie lotniska w Zurychu i Genewie.

Tegoroczne wydarzenie w Davos dodało kilka pokładów stresu, szczególnie dla organizatorów, ze względu na przybycie Imperatora Trumpa, który przywiózł samoloty transportowe wypełnione śmigłowcami wojskowymi USA o najwyższym stopniu bezpieczeństwa oraz własną kolumnę limuzyn, co zwiększyło przepustowość lotniska w Zurychu i wymusiło rozpad organizacji WEF w Davos, ponieważ niemal wszystko wymagało przebudowy, aby spełnić życzenia Trumpa i rozkazy jego Secret Service.

Trzeba było wyznaczyć specjalną aulę na ponad 70-minutowe egoistyczne gadanie Trumpa. Kiedy drzwi się otworzyły, dosłownie wybuchła panika – wysoko wykształceni (tak można by przypuszczać) szefowie państw i prezesi wpychali się do sali, ciskając personelem pomocniczym o ściany i framugi drzwi, robiąc im krzywdę.

Brak przeprosin ze strony kierownictwa. Raczej zaniedbanie i brak szacunku dla tych, którzy zorganizowali to wydarzenie, w warunkach skrajnego stresu i na skraju załamania nerwowego, ale mimo to działali tak sprawnie, jak to tylko możliwe. Do organizacji dodano kolejną warstwę toksyczności. A zewnętrzny wizerunek WEF jest coraz bardziej nadszarpnięty.

Wisienką na torcie – kilka dni temu przed siedzibą Światowego Forum Ekonomicznego w Cologny w Genewie doszło do alarmu bombowego. Niezidentyfikowana paczka. Policja zablokowała drogę przez około pięć godzin. Ale wiecie co? Personel nie został poinformowany, a co dopiero ewakuowany. Zagrożenia bombowe na lotniskach, dworcach kolejowych, w domach towarowych i innych miejscach, gdzie gromadzą się ludzie, natychmiast wymagałyby ewakuacji. Nie w siedzibie Światowego Forum Ekonomicznego.

Morale personelu jest bardzo niskie, wielu pracowników cierpi na wypalenie zawodowe i prosi o zwolnienie lekarskie w celu powrotu do zdrowia.

Toksyczność wewnętrzna i zewnętrzna Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) nabrała rozmachu i zaczęła żyć własnym życiem. Trujące wibracje są u władzy. Mogą one, i miejmy nadzieję, doprowadzić do upadku tej znanej z nikczemności i toksyczności dla świata organizacji.

Peter Koenig jest analitykiem geopolitycznym, stałym autorem dla Global Research oraz byłym ekonomistą Banku Światowego i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), gdzie pracował przez ponad 30 lat na całym świecie. Jest autorem książki „[Implosion – An Economic Thriller about War, Environmental Destruction and Corporate Greed](#)” ([Implozja – thriller ekonomiczny o wojnie, zniszczeniu środowiska i korporacyjnej chciwości](#)) oraz współautorem książki Cynthii McKinney „When China Sneezes: From the Coronavirus Lockdown to the Global Politico-Economic Crisis” (Clarity Press – 1 listopada 2020).

Peter jest adiunktem w Centrum Badań nad Globalizacją (CRG). Jest również starszym pracownikiem naukowym Instytutu Chongyang Uniwersytetu Renmin w Pekinie.

